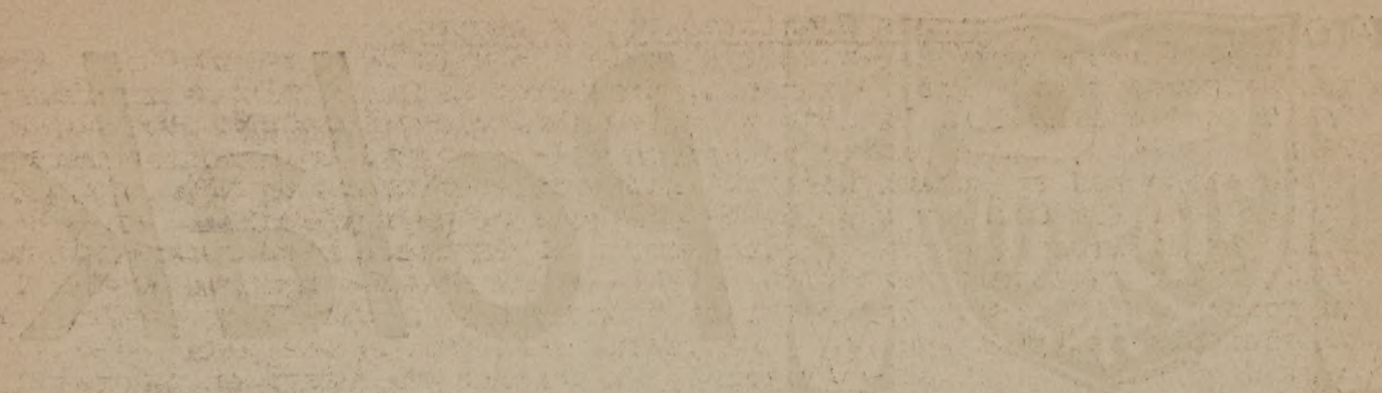




Polak

Przegląd tygodniowy





W. J. B. & Co. Stationers & Printers

Wizyta Premiera Attlee w Ameryce.

10.XI rozpoczęły się w Waszyngtonie w Białym Domu rozmowy na temat energii atomowej między Prez. Trumanem, premierem Anglii Attlee i premierem Kanady Mackensie King'iem. Dziwnym zbiegiem okoliczności zbiegły się dni, w których cały świat czcił pamięć poległych w I-ej wojnie światowej z naradą trzech mężów stanu nad sposobami kontroli najbardziej niszczącej siły, jaką umysł ludzki potrafił dotąd wyzwoić. Na obiedzie wydanym pierwszego dnia powiedział Prez. Truman, że St. Zjednoczone i W. Brytania chcą utrwalenia takiego pokoju, aby wszystkie narody na świecie miały uczucie bezpieczeństwa i spokoju podobnie jak narody brytyjskiego Commonwealth'u lub Stany amerykańskie. Zagadnienie zaś trwałego pokoju związane jest ściśle ze sprawą energii atomowej. W odpowiedzi Attlee oświadczył, że powinno się dążyć do uniwersalnej polityki zagranicznej, mającej na celu dobro wszystkich narodów. Stany Zjednoczone mogą być dumne ze swej demokracji, Anglia może być dumna ze swoich osiągnięć, ale nie należy zapominać, że nie wszystkie państwa mają tak korzystne położenie geograficzne. "Musimy czuwać nad naszą wolnością i demokracją, ale trzeba też pomóc innym narodom. Musimy uwolnić ducha ludzkiego z okowów lęku, aby wiedza stała się tylko dobrodziejstwem. Pragnę, aby wszyscy zrozumieli, że celem naszym jest opracowanie polityki światowej "szarego człowieka"

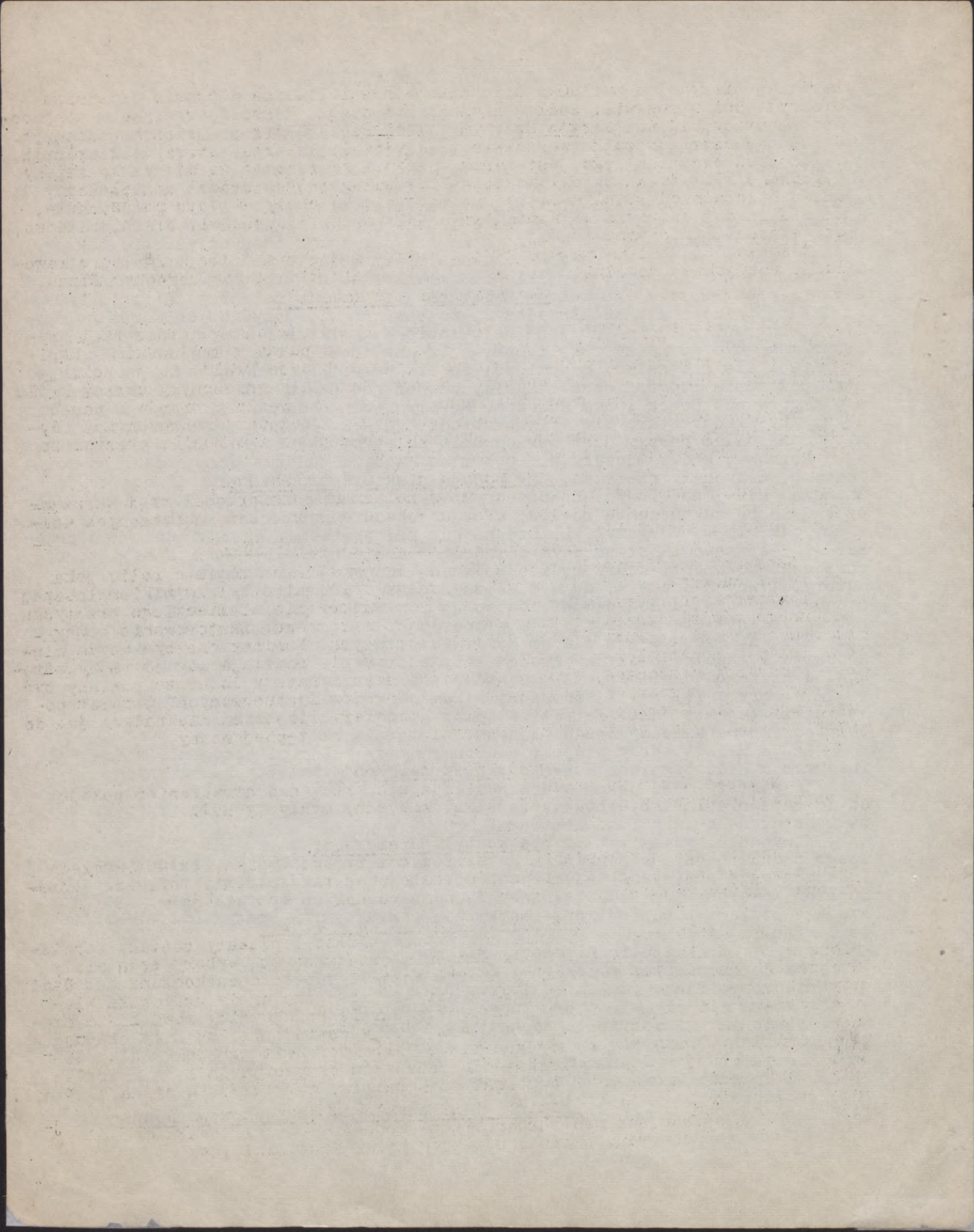
Rozmowy, które toczyły się potem na jachcie podczas przejazdu po rzece Potomac, dotyczyły nie tylko, jak podają niektóre źródła kontroli nad bombą atomową, ale i nad innymi nowoczesnymi wynalazkami. Oficjalny komunikat wydany będzie po zakończeniu rozmów, ale już obecnie można stwierdzić ogólny optymizm, jaki im towarzyszył. Dalsze narady nad problemem energii atomowej przekazali 3-ej mężowie stanu swym doradcom technicznym. Ci eksperci mają teraz opracować dokument, który będzie podstawą końcowego komunikatu. Ze źródeł autorytatywnych donoszą, że Attlee zaproponował Trumanowi, aby usiłować wspólnie uzyskać oświadczenie Sowietów co do ich ostatecznych żądań w dziedzinie zabezpieczenia się w Europie. Ta propozycja, podtrzymywana przez premiera Kanady King'a, łączy się z planem możliwie pełnego porozumienia się wielkich mocarstw i wspólnego użytkowania energii atomowej i innych naukowych wynalazków. W szczególności projekt przewiduje co następuje:

- 1/ W. Brytania, St. Zjednoczone i Kanada zgadzają się, aby przedstawić wszystkie tajemne dane, dotyczące bomby atomowej i jej działania przed Radą bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.
- 2/ Ta Rada stworzy projekt podobnej umowy z innymi potęgami, które będą informować Radę bezpieczeństwa o swoich ważnych wynalazkach naukowych.
- 3/ Sowiety mają jasno wypowiedzieć się, jakie są ich ostateczne żądania co do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, tak, aby mogły być one przedyskutowane i ustalone z innymi mocarstwami.

W wypadku, gdyby Attlee nie zdobył poparcia Trumana, albo Stalina dla swego planu, istnieje jeszcze inna propozycja brytyjska. W. Brytania, St. Zjedn. i Kanada mają zatrzymać tajemnicę bomby atomowej między sobą, ale użyć ją jako broń wówczas, gdy Rada bezpieczeństwa upoważni je do tego. Ta druga propozycja odpowiada bardziej konserwatywnemu kierunkowi w amerykańskich kołach rządowych.

Stalin nieobecny na uroczystościach moskiewskich:

Jak donosi Reuter z Londynu, Stalin cieszy się dobrym zdrowiem, ale nie przyjmie zaproszenia od Attlee i Trumana na konferencję, podobną do poczdamskiej, która miałaby się odbyć po zakończeniu obecnie toczących się rozmów w Waszyngtonie. Wiadomość ta pochodzi z dobrze poinformowanych źródeł waszyngtońskich. Uważa się za pewne, że Attlee nie ma zamiaru rozpoczynać dalszych konferencji z Trumanem, o ileby obecna nie miała stanowić postępu na drodze do międzynarodowej kontroli nad energią atomową. Także Truman nie planuje zwołania "wielkiej trójki" dla dyskusji na wzór Poczdamu czy Jałty. - Wiadomości z Moskwy via brytyjskie koła dyplomatyczne podają, zdaje się, naj-



bardziej wiarygodne wytłumaczenie nieobecności Stalina w czasie ostatnich uroczystości w Moskwie. Według nich Stalin ciągle jeszcze przebywa w miejscowości kuracyjnej nad morzem Czarnym, gdzie nabiera sił po trudach wojennych. O nieobecności marszałka w Moskwie zdecydowali lekarze, którzy stwierdzili, że chociaż organizm jego jest zdrow, nie należy narażać go na ryzyko zmiany łagodnego klimatu na surowy moskiewski. Według innych źródeł angielskich, mniej oficjalnych, Stalin ma być rzekomo ciężko chory. Wiadomo powszechnie, że Stalin dał szerokie pełnomocnictwa Mołotowowi i Żukowowi, ale niewiadomo, czy sytuacja ta potrwa dłużej.

Nieobecność Stalina na wielkiej paradzie w Moskwie 8.XI., w 28-lecie rewolucji rosyjskiej, wzbudziła niepokój wśród wielu widzów na Czerwonym Placu.

Manifestacje w Bukareszcie.

Mimo zakazu świętowania urodzin króla Michała wydanego przez rząd premiera Grozy, 50.000 ludzi zebrało się 8.XI. przed pałacem królewskim i manifestowało na cześć monarchy. Tłumy wołały "niech żyje król", na co policja odpowiadała "niech żyje rząd Grozy". Zbrojne oddziały zniszczyły obrazy króla, biły i rozpędzały tłum, a w końcu zaczęły strzelać. Padło 6 trupów i ponad sto rannych. Manifestanci pociągnęli następnie przed domy reprezentacji dyplomatycznych Anglii i Ameryki i ambasady sowieckiej i wznosili okrzyki na cześć "wielkiej trójki" i wolności.

Zastrzeżenia rządu angielskiego.

"Sunday Observer" donosi, że brytyjski rząd poinformował rząd warszawski, że wg jego zdania nie wypełnił on swoich przyrzeczeń, dotyczących wolności prasy i słowa.

Gen. Arnold o przyszłości lotnictwa.

Naczelnym dowódcą sił lotniczych St. Zjednoczonych mówił o roli, jaką lotnictwo odegrało w czasie wojny. Wg niego zwycięstwo było wynikiem łącznej akcji wszystkich rodzajów broni, ale zdemoralizowanie niemieckiego przemysłu wojennego zawdzięcza się bombardowaniu strategicznemu. Zastosowanie bomby atomowej wzmacnia jeszcze znaczenie sił lotniczych. Powinny one być użyte między innymi do patrolowania całego świata, czy nie powstaje gdzieś tajny ośrodek produkcji niszczącej broni. Odpowiednie kontyngenty lotnicze powinny być postawione do rozporządzenia organizacji Narodów Zjednoczonych. Samolot pokonywający 5.000 km/godz. poza obrębem atmosfery ziemskiej nie należy już do wytworów fantazji, jest groźną rzeczywistością następnej wojny.

Nagroda pokojowa Nobla.

Nagrodę Nobla za zasługi w dziedzinie pracy nad utrwaleniem pokoju w szczególności przy organizacji Narodów Zjedn. otrzymał Hull.

Położenie w Niemczech.

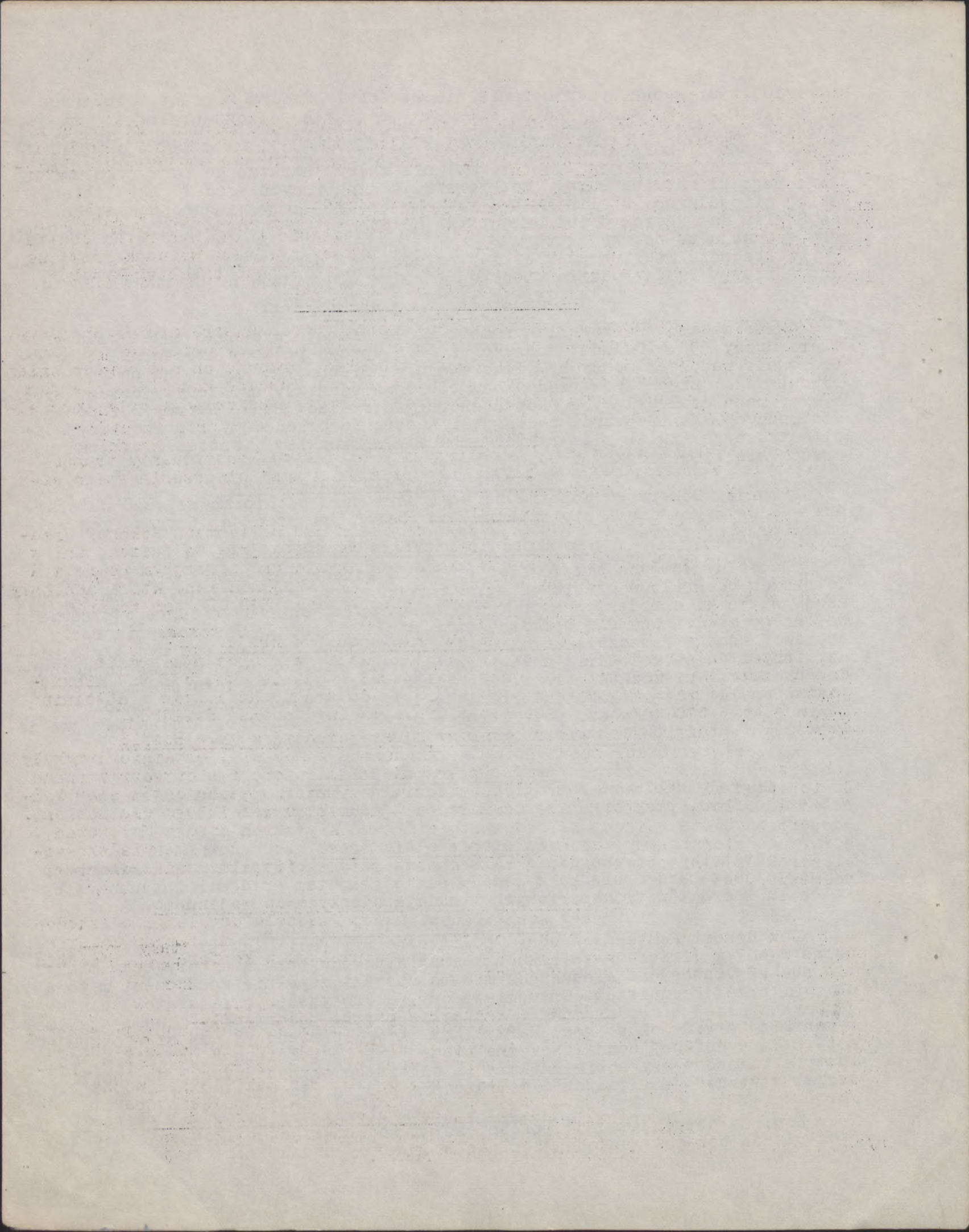
Z ostatniego sprawozdania Marsz. Montgomery'ego wynika, że w Niemczech sytuacja jest bardzo ciężka z powodu szalejącej tam epidemii influenzy, braku opału i środków transportowych i nadmiaru nowych wysiedleńców.

Zdumiewające metody w Wiedniu.

Jak donosi Reuter z Wiednia polityczne afisze i plakaty zostały rozwieszone w całym mieście w związku z kampanią przedwyborczą. Wybory będą miały miejsce 25 listopada. Mieszkańcy miasta zostali zupełnie zaskoczeni metodami, użytymi przez komunistów. Oznajmniają oni, że "rosyjska armia uratowała wiedeńczyków przed bombą atomową". Wszystkie partie podchwyciły mowę szefa amerykańskiej strefy okup. gen. Mark Clark, który oświadczył, że siły okupujące może będą wycofane. Socjalistyczne pismo "Arbeiter Zeitung" podkreśla, że Austria bardzo życzy sobie zniknięcia oddziałów okupacyjnych i że "partia socjalistyczna" jest jedyną demokratyczną partią, do której świat ma zaufanie.

Naziści i przemysłowcy przygotowywali spisek.

Komisja obradująca nad zbrodniarzami wojennymi opublikowała część tajnych planów opracowywanych przez nazistów kiedy zrozumieli, że wojna jest



przegrana. M.in. miały powstać tajne zakłady badania we wsiach i miastach w całych Niemczech dla planowania nowych broni.-wszyscy nazistowscy urzędnicy mieli iść "pod ziemię". Dokumenty dalej wskazują na bliską współpracę niemieckich przemysłowców z nazistami.

Uznanie rządu albańskiego.

Rząd brytyjski i rząd St.Zjedn. postanowiły uznać nowy rząd w Albanii, jako rząd prowizoryczny, jeśli zgodzi się on ogłosić wolne wybory. Na podstawie tych wyborów miałyby powstać rząd reprezentacyjny. Drugi warunek brzmi, że korespondenci zagraniczni będą mogli swobodnie referować przebieg wyborów. Sowiety uznały rząd albański bez żadnych zastrzeżeń.

Wybory w Jugosławii.

W wyborach powszechnych w Jugosławii nie wzięły udziału stronnictwa opozycyjne. Z głosujących członków stronnictw prorządowych, 85% wypowiedziało się za marsz. Tito. Według ostatecznego oświadczenia Tito, pracuje on nad pogłębieniem zaufania w stosunkach brytyjsko-jugosłowiańskich. Kościół katolicki nie jest prześladowany w Jugosławii, jedyne zgrzyty to sprawa parcelacji dóbr kościelnych, powiedział Tito.

Warunki de Gaulle'a.

Gen. de Gaulle oświadczył, że przyjmie władzę od konstytuanty francuskiej tylko wówczas, jeśli otrzyma jako premier władzę stworzenia swego gabinetu i opracowanie programu politycznego.

Dwulecie UNRR-y.

W drugą rocznicę powstania UNRR-y dyrektor jej H. Lehmann dokonał przeglądu przeprowadzonych przez nią prac, które wg niego "nie są jeszcze ani w połowie spełnione". Prez. Truman w swoim telegramie gratulacyjnym powiedział że "Roosevelt dał zdecydowany wyraz woli Ameryki ukojenia ran, które poniosły narody w czasie wojny".- Polska otrzymała dotychczas 300.000 ton towarów, w tym najwięcej środków żywnościowych.

Król belgijski nie wróci do kraju.

Min.Spr.Zagr. Belgii Spaak wydał deklarację, w której stwierdził, że król Leopold nie jest zdrajcą, ale post. pował w czasie okupacji tak niezręcznie, że nie może być mowy o jego powrocie do kraju. Rząd wyda w styczniu białą księgę, obrazującą postępowanie króla według zeznań świadków.

Zniesienie cenzury korespondencji zagr.w Rosji?

Ku zdziwieniu korespondentów amerykańskich w Moskwie, ostatnio artykuły ich przedkładane cenzorom rosyjskim wracają nieokrojone i nieprzetrzymany. Do tej pory nie skutkował protest, skierowany przez korespondentów amerykańskich do Mołotowa, który miał oświadczyć, że brak mu wszelkiego uzasadnienia. Dopiero osobista rozmowa na uroczystościach moskiewskich między Mołotowem, a jednym z dziennikarzy zakończona toastem na cześć przyjaźni amerykańsko-sowieckiej, dała nieoczekiwane, choć niepotwierdzone oficjalnym zarządzeniem, rezultaty.

Konferencja w sprawie odszkodowań wojennych.

W Paryżu otwarto 9/XI. konferencję, mającą na celu ustalenie odszkodowań wojennych. Wysokość żądanej od Niemiec sumy sięga 15 miliardów dolarów po kursie z 1938 r. Rosja i Polska nie biorą udziału w konferencji, żądania ich podlegają osobnym rozrachunkom.

Moskwa ułaskawiła 3 polskich polityków.

"Dagens Nyheter" z 9.11 donosi pod tym tytułem co następuje: Do Warszawy przybyło w czwartek trzech polityków, którzy w czerwcu w Moskwie skazani byli na rok więzienia za akcję terrorystyczną przeciw Czerwonej Armii. Przyczyna ułaskawienia jest jeszcze nieznana. Są to: Bayński, przed wojną sekretarz partii chłopskiej Witosa, Pużak, członek dawnej polskiej partii socjalistycznej i Zwieziński, członek partii narodowej, która nie istnieje teraz w Polsce. Bayński ma objąć ważne stanowisko w partii Mikołajczyka. /Podajemy dosłownie za "Dagens Nyheter" Red./.-

1-10-11
1-10-11

1-10-11
1-10-11
1-10-11
1-10-11

1-10-11
1-10-11

1-10-11
1-10-11
1-10-11
1-10-11

1-10-11
1-10-11

1-10-11
1-10-11
1-10-11
1-10-11
1-10-11

1-10-11
1-10-11

1-10-11
1-10-11
1-10-11
1-10-11
1-10-11

Pieśni z Domu Niewoli.

Pamiętam, że w Gestapo przy Al. Schucha była w piwnicy cela przesłuchań - obszerny pokój bez okna, ale z szafą biblioteczną, dywanem, biurkiem i ... radioaparatem. W czasie przesłuchań radio puszczano w ruch i jakaś sonata Schumana, czy scherzo Brahms'a z powodzeniem przygłuszało jęki delikwenta. Ale torturowany słyszał również poprzez swą mękę tony owego scherza, czy sonaty i już na zawsze te dźwięki złączyły się w jego duszy z obrazem kaźni.

Uogólniając to można bez obawy przesady stwierdzić, że nasz stosunek do sztuki wogóle nabrał po okresie okupacji i teroru cech nowych. Już nigdy nie uda się nikomu z nas przeżyć dzieła sztuki bez balastu asocjacyjnego, jaki pozostawiły te lata okrutne. Dotyczy to w równej mierze nie tylko konsumentów sztuki, ale i twórców. Sztuka stworzona w tym okresie ma szereg cech specyficznych, zarówno formalnych jak i treściowych, nie dających się z resztą ująć w stare formuły krytyki literackiej.

Wiersz w owych czasach wypluwało się, jak czarny skrzep krwi z płuc poranionych. Malarz szkicował portret swej dziewczyny - gdy siedzieli razem przez długie nocne godziny na dyzurze przy radiu, każde z "karmelkiem" cjan-kali w kieszeni.

I powstawały rzeczy w których metafizyczna "dziwność istnienia" znajdowała swój wyraz złowrogi. To o czym marzył St. I. Witkiewicz niejednemu artyście udało się teraz zrealizować. Czytałem wiersze, obozowe i konspiracyjne, których napięcie sięgało wyżyn "Lucyfera" Micińskiego, - poety do którego coraz częściej zwracają się młodzi. Musiała zmienić się również tematyka. Problemy o wyjątkowej skali napięć, konflikty śmiertelne przeżywało się "na codzień". Obserwowałem w ciągu 3 lat pobytu w obozach młodego człowieka, który w śledztwie zasypał 17 ludzi. Spośród nich - 12 rozstrzelano w Oświęcimiu. Pamiętnik tego chłopca ściganego przez Erynie miałem w ręku (miał do mnie paradoksalne zaufanie, gdyż byłem jednym z tych, których on "wsypał"). W dzienniku jego były karty na miarę Dostojewskiego, była analiza przeobrażeń od beztroskiego młokosa aż do psychopaty trawionego manią prześladowczą. W końcu zresztą chłopak rozchorował się umysłowo i w roku 44 popełnił samobójstwo rzucając się na druty.

Pamiętam również opowieść jednego z profesorów Uniwersytetu wileńskiego - człowieka o gołęmbim sercu i pełnego szlachetnych walorów. Pracował on kiedyś przy remoncie willi któregoś z oficerów SS. Na trawniku przed domem, wśród kwiatów bawiło się w ciszy letniego popołudnia troje dzieci tego oficera. Wesołe, dobrze ubrane, grzeczne, syte i niewinne. I profesor patrząc na ten idylliczny obrazek godny pędzla Watteau, patrząc na wątlą szyjkę dziecka wychylającą się jak łodyga kwiatu z koronkowego kołnierzyka - wyprostował się pod ciężarem niesionej belki i westchnął: "Ach, jakby to było dobrze chwycić w dłonie tę wątlą szyjkę i skrócić dziecku kark". I w tejże chwili ocknął się, zrozumiał czym było to co pomyślał. "Ta myśl - to było zwycięstwo Hitlera nademną" powiedział mi - "metody nazizmu doprowadziły do tego, że na chwilę przestałem być człowiekiem, a stałem się rządzonym przez nienawiść bydłkiem". Ta walka o własne człowieczeństwo przeziara również poprzez liczne wiersze, nowele, szkice tworzone w tym okresie. Jest rzeczą jasną, że opracowanie twórcze tych tematów przyjdzie później, ale wiele z nich utrwalono już w migawkowej wizji artystycznej.

Nie wymieniam tu nazwisk - nikt jeszcze nie mógł zorientować się w całokształcie, wiele rzeczy zaginęło, ale to co pozostało, rozproszone w rękopisach musi być zebrane i utrwalone. Jest to jeden z najważniejszych obowiązków, jaki spadł na krytyków czy historyków literatury w tej chwili. Zagranicą rozpoczęto już prace w tym kierunku. W kraju, gdzie większość rzeczy była pisana nic jeszcze w tym kierunku nie zrobiono. Mimo, że maszyny drukarskie pracują tam bez przerwy, marnując stosy papieru na bezsensowne broszurki i zaśmiecając rynek setkami gazet piszących wiecznie to samo - nie wydano

MEMORANDUM FOR THE RECORD

DATE: 1954

TO: THE BOARD OF TRUSTEES

FROM: THE PRESIDENT

SUBJECT: [Illegible]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

tam ani jednej nowej książki. Przez cały rok!

Dotyczy to nie tylko twórczości młodych - również stare firmy literackie czekają bez skutku na druk. W czasie okupacji pisał powieść historyczną Iwaszkiewicz, Maria Dąbrowska napisała "Matki", Szemplińska nawet 2 powieści, Z. Rabska - "Urszulę", Taylor powieść dla młodzieży i t.d. W okresie okupacji, kiedy drukowano pod grozą śmierci wydano więcej książek, niż w ostatnim roku wolności. Wyszły wtedy co najmniej 3 antologie poezji, z których "Pieśń niepodległa" wydana była nawet luksusowo, wyszła "Polska karząca", wyszły "Kamienie na szaniec" - reportaże z działalności 1. oddziału walki terrorystycznej t.zw. batalionu "Zośka", dalej książka o kampanii 1939 "Honor i Ojczyzna" nie licząc już dobrej setki pomniejszych broszur, zbiorów wierszy i nowel.

Dużo jeszcze wysiłków podjąć trzeba, by ocenić i zrozumieć tę dziwną sztukę. Tę pczęję w której, jak w owej sonacie z Aleii Schucha, żelazny pręt wybija na ludzkim mięsie głuche staecato i gdzie w pieszczotliwą, perlístą melodię włącza się jęk agonii gorzkim kontrapunktem.-

L. Win.

Adw. A. Stypułkowska.

ANALIZA METOD PENITENCJARNYCH W NIEMIECKICH OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

Jedną z najistotniejszych cech postępowania władz obozowych, nakazanego jednak niewątpliwie przez twórców systemu nowoczesnego niewolnictwa, było tworzenie w obozie stanu ustawicznego niepokoju i niepewności. Zarządzenia krzyżowały się ze sobą, przecząc jedne drugim, rozkazy dziś wydane bywały na-
zajutrz odwoływane, a więźni, nie mogący się zorientować w tym labiryncie, był ciągle narażony na represje. Większość zarządzeń władz była nadto osłonięta tajemnicą, niedostępną dla Häftlinga. Tak np. gwoili jedynie udręczenia więźnia, nie podawano do wiadomości miejsca przeznaczenia transportów, odjeżdżających do fabryk, wzywano do biura więźnia nie informowano o celu wezwania i t.p. Wiele zarządzeń zależało również od humoru i widzimisię dozorczy-
ni, co przyczyniało się do pogłębienia istniejącego chaosu.

Zgodnie z zasadami prawodawstwa narodowo-socjalistycznego, stosowana była szeroko w obozach zasada odpowiedzialności zbiorowej. Za przewinienie poszczególnej więźniarki odpowiadał cały barak, za niedokładne wykonanie pracy - cały Betrieb, za usiłowanie ucieczki - cały obóz. Kary zbiorowe polegały najczęściej na stojce, pozbawieniu jedzenia, zakazie wychodzenia z bloku. System ten miał się przyczynić do stworzenia uczucia nienawiści między ogółem i jednostką winną. Zerował on na najniższych instynktach ludzkich i obliczony był na znajomość psychiki niemieckiej, którą znamionował brak jakiegokolwiek solidarności, donosicielstwo i akty najbrutalniejszej zemsty. U jednostek mniej wyrobionych społecznie i posiadających bardziej prymitywną psychikę odnosiło to skutek. Przeważnie jednak metoda ta potęgowała poczucie wspólnoty i wywoływała bohater-skie odruchy samoobrony zbiorowej.

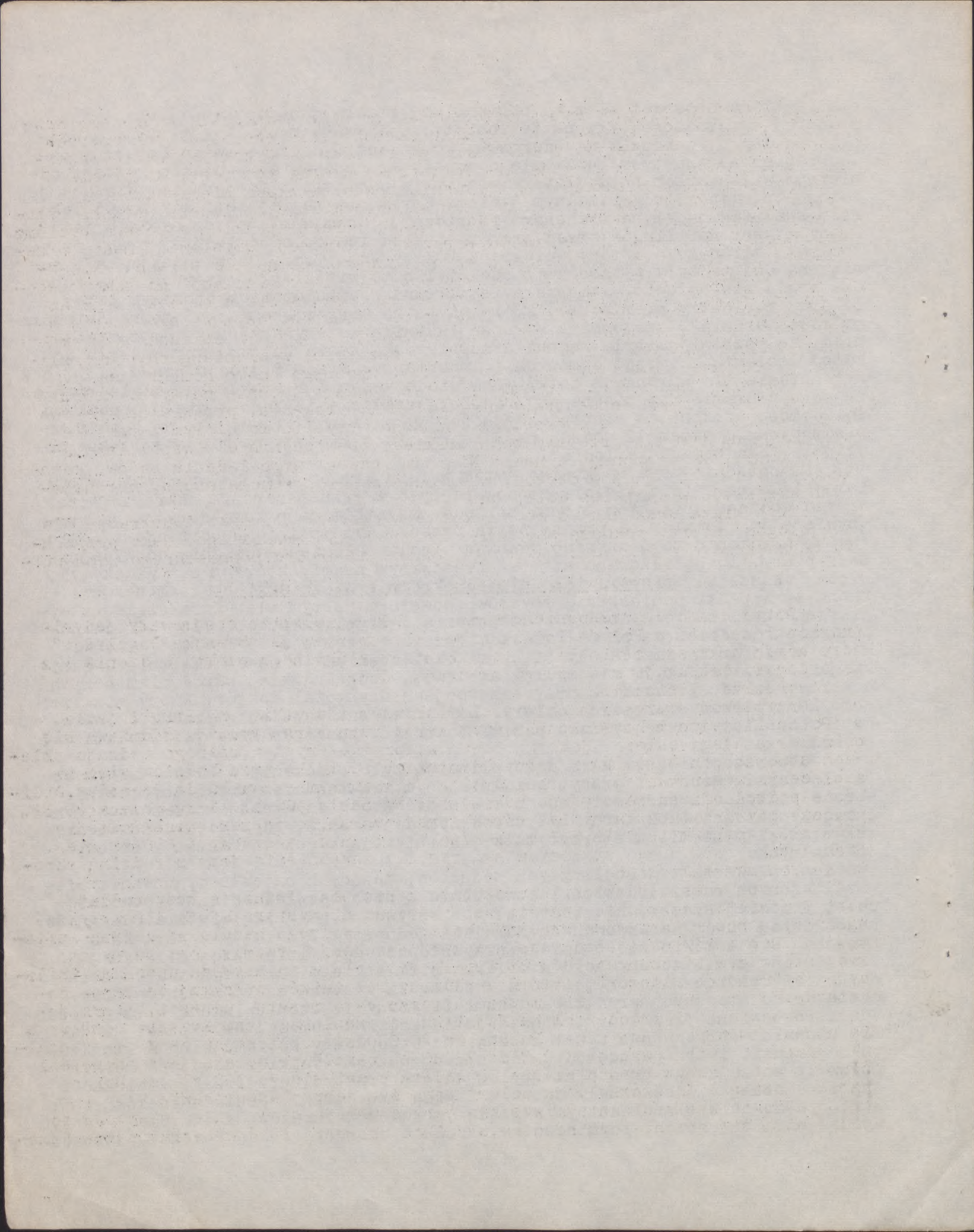
Wywołanie w więźniu uczucia dławiącego upokorzenia miało w myśl hitlerowskich zasad stworzyć z niego wzorowego niewolnika, powolnego wszelkim rozkazom, jako bezduszne narzędzie w walce o zdobycie świata. Strach przed karą i strach przed śmiercią miał stanowić skuteczny bodziec w utrzymaniu dyscypliny i osiągnięciu jaknajwiększej wydajności w pracy. Utrzymywano też więźniów w poczuciu ciągłej niepewności. Zdarzało się, że więźniarka otrzymywała rozkaz niewydalania się z bloku, co zazwyczaj oznaczało, iż zapadł w stosunku do niej wyrok śmierci, lecz wyrok ten wykonywano dopiero po upływie 6-ciu miesięcy. W drodze zarządzeń dyscyplinarnych, nie podawanych najczęściej do wiadomości więźniarki i jej rodziny, pozbawiano ją na pewien czas prawa odbioru i wysyłania korespondencji. Listy szły do kosza obozowej cenzury, a więźniarka szalała z niepokoju o losy najbliższych. Już od momentu przekro-

czenia bramy obozowej więzień spotkał się z całą gamą upokorzeń. Do łaźni, w której zgromadzone były nagie kobiety, poddawane kąpieli i rewizji u wejścia do lagru, wchodził umundurowany komendant w asyście swego sztabu i paląc papierosa zapytywał przybyłe o powody aresztowania. W czasie rewizji odbierano więźniarkom skrupulatnie wszystkie pamiątki i fotografie, wiążące je z ich poprzednim indywidualnym życiem. Ceremonia nagiej defilady przed lekarzem, kwalifikującym na transport fabryczny, lub macanie przez szefa Urzędu Pracy mięśni Häftlingów przed przydzieleniem ich do odpowiedniej pracy, przypominało bliźniaczo ustępy epickie z "Chaty Wuja Toma". Opieką lekarską i sanitarną objęte były w rzeczywistości tylko te więźniarki, których siła robocza mogła się opłacić. Atmosfera, stwarzana w ambulatorium obozowym przez lekarzy i siostry niemieckie, które chyba na urągawisko nazwać można "siostrami miłosierdzia", przypominała raczej klinikę weterynaryjną z tym zastrzeżeniem, że pozbawiona była humanitarności, jaką nasza kultura wprowadziła do metod leczenia zwierząt domowych i inwentarza. Praca fizyczna ponad siły, bez wytchnienia i w warunkach dotkliwego niedożywienia i braku snu, miała również na celu złamanie psychiczne więźnia. Dołączała się do tego w wielu wypadkach świadomość całkowitej nieprodukcyjności wykonywanej pracy, jak np. bezmyślne przesypywanie przez 12 godzin na dobę piasku z miejsca na miejsce, zwane dozwolnie "Sandbewegungkolonne".

Najpotężniejszym na koniec attem w ręku hitlerowskich "wychowawców" była kara cielesna. Bicie więźnia stosowane było w jaknajszerszym zakresie przez władze obozowe wszelkich stopni, przede wszystkim jako kara doraźna za rzeczywiste lub domniemane przestępstwa przeciw dyscyplinie i porządkowi lagrowemu. Argumentu tego używano również w celu skłonienia więźnia do wydajniejszej pracy. Tu posiłkowano się też tresowanymi psami, których sam widok tym więcej ukąszenie, przyprawiało niejednokrotnie więźniarki o ataki nerwowe. Znane są wypadki pomieszania zmysłów, powstałe na tym tle. Kara cielesna wymierzana była nadto w drodze postępowania dyscyplinarnego. Było to t.zw. popularnie "dwadzieścia pięć", przegradzające się często w 75 i więcej razy, które więźniarki przepłacały ciężkimi okaleczeniami a nawet śmiercią. O zariuku jakiegokolwiek etyki nie tylko zawodowej, lecz ludzkiej wśród niemieckich lekarzy, świadczy fakt, że przy egzekucjach asystował doktor, który miał rzekomo kontrolować stan serca ofiary. Kara cielesna - jeden z produktów narodowo-socjalistycznego systemu penitencjarnego, znaczyła krwawymi śladami swój pochód przez lagry.

Najpowszechniejszą karą dyscyplinarną było osadzenie w bloku karnym. Poza cięższymi warunkami pracy, brutalniejszym traktowaniem przez dozorczyńnię - ścisła izolacja od reszty obozu miała być środkiem wychowawczo-poprawczym. W rzeczywistości blok karny był ośrodkiem deprawacji, gdyż większość więźniarek stanowiły niemieckie prostytutki, rozsiewające dokoła miazmaty zbrodni seksualnych.

Ten całokształt diabolicznych sposobów, mających na celu opanowanie nieprzeliczonych rzesz ludzkich i stworzenie z nich bezwładnej masy, powolnej celom Trzeciej Rzeszy, nie pozostał bez wpływu na psychikę więźnia. Odporność najbardziej nawet zahartowanych moralnie jednostek była w tych warunkach ograniczona. Wiele mówić się będzie w przyszłości, gdy minie okres składania przez świat cywilizowany hołdów ofiarom niemieckiego barbarzyństwa, o obławach t.zw. choroby lagrowej, której podlegała znaczna część więźniów. Udręczone do ostatecznych granic warunkami fizycznymi, sponiewierane w swej godności i pozbawione praw ludzkich oraz jakiegokolwiek pomocy, bezbronne - i jak się zdawało - przez Boga nawet zapomniane - popadały kobiety albo w stan zupełnej apatii i abnegacji, albo też z zapoznaniem wszelkich hamulców moralnych torowały sobie drogę przebojem, byle jedynie przeżyć, przetrwać, doczekać. Apatią i abnegacją stwarzały znane w lagrze typy t.zw. "Schmuckstücków", osób wyróżniających się zaniedbanym wyglądem, brudem i zawszawieniem. Szedł za tym upadek sił fizycznych, podatność na wszelkie choroby i - co gorsza - zatrące-



nie godności osobistej. Typem przeciwstawnym były jednostki, które swą wrodzoną energię zużytkowywały w kierunku zaspokojenia egoistycznych potrzeb z pominięciem zasad etyki i solidarności zbiorowej. Wykorzystywanie wszelkich możliwości celem gromadzenia dóbr ponad własną potrzebę, kompromis z własnym sumieniem w zakresie wykonywania rozkazów władz niemieckich, byle tylko utrzymać się na stanowisku, zapewniającym korzystniejsze warunki bytu - oto skutki szatańskich metod hitlerowskich. Poza upadkiem etycznym byliśmy świadkami dość powszechnych objawów choroby nerwowej, umysłowej, manij prześladowczych i innych schorzeń mózgowych, powstałych na tle strachu. Nieszczęsne ofiary tych chorób szły często poprzez piekło izolacji do komór gazowych lub innych miejsc kaźni, w których prześcigała się niemiecka wynalazczość. Lecz co może najbardziej ciążyło na życiu obozowym, w jego szarej codzienności, to nerwowość więźniarek, zatruwająca życie w stłoczonej gromadzie. Nastrój wzajemnych załóg i kłótni, zazdrości w drobiazgach, podejrzliwość i stugębnne plotki był ilustracją historycznego "homo homini lupus".

Odpowiedzialność za ten smutny obraz spada wyłącznie na tych, którzy stworzyli w obozach koncentracyjnych warunki bytowania, przekraczające swą okropnością wszystko co chorobliwa fantazja wymyślić może. Tym wspanialej wykwitają na tym tle przejawy bohaterskiego poświęcenia dla współcierpiących towarzyszek, imponującej nawet Niemcom odwagi wypowiedziania sądów, katekumbowej pracy ideowej w obozie, wielkoduszności i samozaparcia, nie mających przykładu w ludzkich dziejach.

Tych kilka uwag służyć może jedynie w przyszłości jako ilustracja dla socjologów, którzy pokuszają się o ujęcie ruchu hitlerowskiego, jako przykładu największego w dziejach ludzkości upadku na drodze powszechnego postępu.

Sytuacja w Polsce (Korespondent Sv.D.9/11).

(Dotychczasowe korespondencje dzienników szwedzkich obejmowały jedynie fragmenty z życia w Polsce. Podana niżej korespondencja "Svenska Dagbladet" jest bodaj pierwszą oświetlającą całościowo z ogólnego punktu widzenia i z tego powodu zasługuje na szczególną uwagę. Red.).

warszawa, listopad.

Przypadkowy turysta zdumiewa się luksusem i zbytkiem napitku i jadła w "Polonii", jedynym hotelu zachowanym wśród ruin warszawy. Widz zdumiewa się na widok białego chleba, jarzyn i owoców, sprzedawanych w różnego rodzaju sklepach stworzonych wśród ruin. Jednak drobną część tylko przechodniów stać na zapłacenie wygórowanych cen, nie stojących w żadnym stosunku do dochodów. Obliczone podług oficjalnego kursu kosztuje 1 kg masła 300 zł., 1 kg chleba 20 zł., podczas gdy urzędniczka ministerstwa spraw zagran. pobiera wynagrodzenie 2000 zł., robotnik 1.500-2.500 zł. a wysoki urzędnik państwowy 4.000 zł. mies. Dochód tego ostatniego starczy w sam raz dla zapewnienia jemu z rodziną skromnego minimum egzystencji.

W Polsce nie ma jednolitego systemu kartkowego. Istnieją trzy rodzaje kart żywnościowych. Racje żywnościowe są jednak niewystarczające dla wyżywienia się. Ludność jest zatem zupełnie zależna od wolnego handlu po cenach inflacyjnych. Robotnicy należą do klasy uprzywilejowanej. Otrzymują oni zazwyczaj jedzenie w miejscach pracy, co umożliwia im życie mimo niskich uposażeń inflacyjnych. Następną kategorię stanowią rodziny robotników otrzymujące racje dodatkowe. Do trzeciej kategorii można zaliczyć całą resztę ludności, otrzymującą na swoje kartki trochę chleba. Największym problemem jest kwestia odzieżowa. Za ubranie męskie płaci się w Polsce do 20.000 zł., obliczając ceny po oficjalnym kursie. Obuwie kosztuje 5.000 do 7.000 zł. para. Kurs dolara jest oczywiście zupełnie inny na czarnej giełdzie. Za dolara płaci się do 300 zł., za koronę szwedzką 25 zł. Ci którzy mają dolary mogą żyć dobrze w Warszawie.

Niskie wynagrodzenia i wysokie ceny zmuszają wielu ludzi nie tylko do zajmowania się nielegalnym handlem, ale i do płacenia łapówek. Wzrastająca demo-

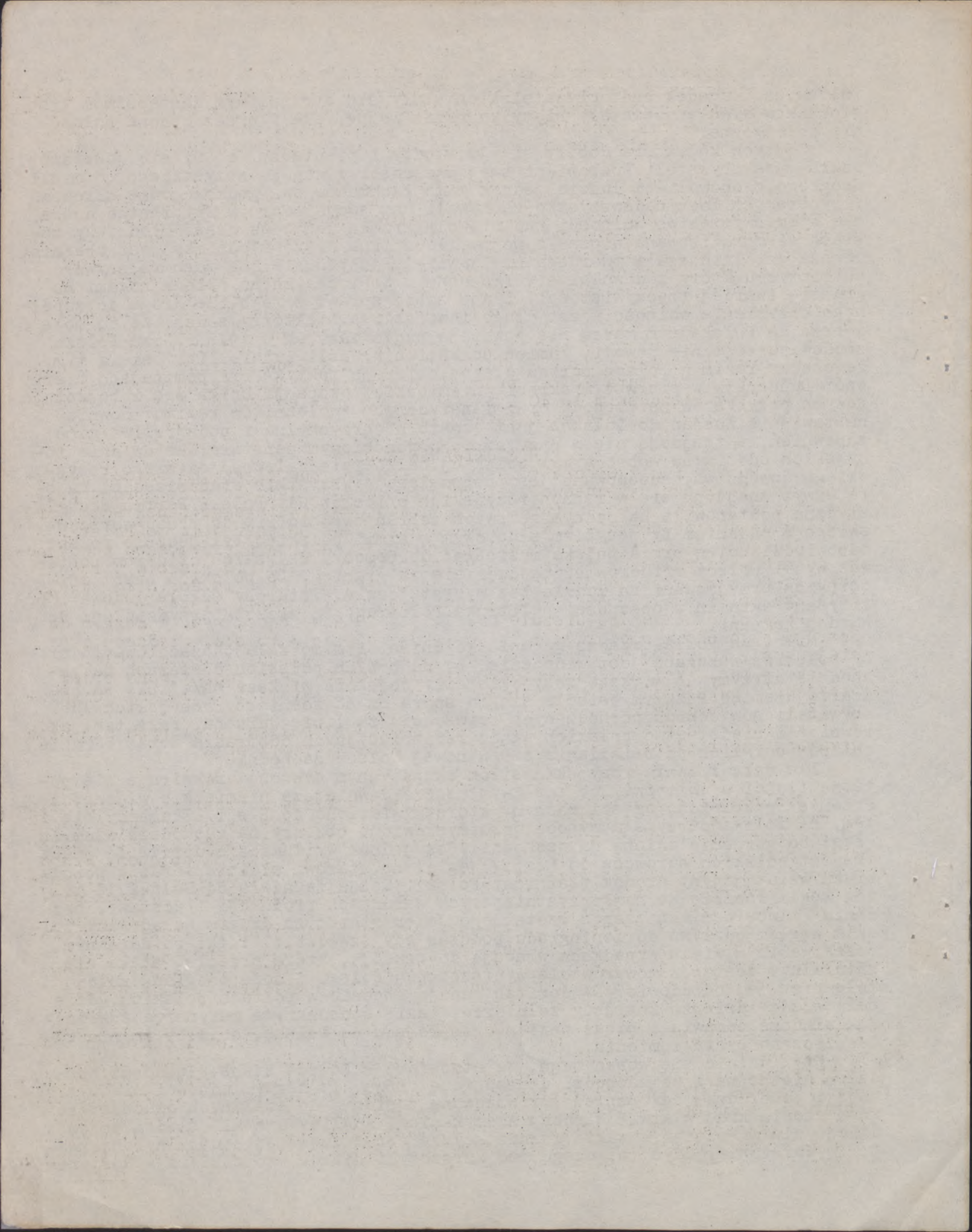
realizacja i upadek cnót obywatelskich stały się straszliwym następstwem tych stosunków. Wywołane zostały nie tylko przez wojnę, ale i przez obecne położenie polityczne.

Od tych kół, które dobiły się do władzy i pieniędzy, różni się jaskrawo szara masa obywateli. Pozbawieni swej własności i wogóle wszystkiego co mieli drogiego, zachowali ci ludzie jednak mimo łachmanów swą godność, dumę narodową i rycerskość. Lecz nade wszystko zachowali oni swoją wiarę w zwycięstwo dobra nad złem, zwycięstwo wolności nad niewolą. Prawdą jest, że część młodzieży została zdemoralizowana w czasie wojny, lecz inna część młodzieży jest obecnie lepsza, dzielniejsza i twardsza niż dawniej. Pozbyła się ona tego fałszywego patriotyzmu, który zadawała się frazesami. Stoi ona mocno obiema nogami na gruncie twardej rzeczywistości. Zdaje sobie sprawę z tego, że droga do zupełnego odzyskania wolności jest długa i uciążliwa. Niektórzy sądzą, że to może dobrze, że Polska tym razem nie powstaje nagle tak jak w 1918 r. Nowa Polska zbudowana zostanie powoli, kamień po kamieniu. Jeśli ludzie liczą się z tym, że obecny reżim w Polsce potrwa dłużej, obierają taktykę przypominającą bierny opór Duńczyków w pierwszym okresie niemieckiej okupacji. Unika się i bojkotuje nowych przybyszów ze wschodu oraz fanatycznych zwolenników reżimu. Również nastawienie Rosjan do Polaków jest często nieprzychylnie i podejrzliwe mimo zapewnień, iż znajdują się w przyjaźnie usposobionym państwie. Nastawienie rosyjskich oddziałów wobec armii polskiej, całkowicie zależnej od swego rosyjskiego dowództwa, nacechowane jest nonszalancją. Wszystkie stanowiska od majora wzwyż znajdują się w rękach rosyjskich oficerów. Gdy Polska Partia Socjalistyczna postanowiła na jednym ze swych zebrań zwrócić się do rządu warszawskiego z żądaniem by językiem służbowym w armii polskiej był jedynie polski odpowiedziano, że armia polska musi brać do pomocy rosyjskich oficerów ponieważ wyżsi polscy oficerowie znajdują się za granicą. Do polskich szkół oficerskich przyjmowani są ludzie bez wykształcenia. Wystarczy szkoła ludowa i polityczny egzamin w obecności politruka. Politrucy są zresztą przydzielani do każdej kompanii.

Mimo, że Polską rządzą głównie komuniści i mimo zglajchszachtowania prasy polskiej wskazane jest widocznie, by na nowych polskich obszarach na zachodzie utrzymywać większe rosyjskie siły wojskowe, większe nawet niż na obszarze Niemiec. Ponadto osiedla się tu spora część żołnierzy rosyjskich lub obywateli sowieckich pochodzących ze wschodu za linię Curzona. Fakt ten jak również i niedołęstwo polskich władz repatriacyjnych odstrasza coraz bardziej chłopów polskich od osiedlania się w nowej Polsce zachodniej.

Dla dostarczenia rosyjskim siłom okupacyjnym żywności rekwiruje się potrzebne ilości u chłopów, lub też wywłaszcza dawniejsze niemieckie własności. Przemysł pozbawiono części maszyn, które wywieziono do Rosji. Tłumaczy się to tem, że Polska otrzymała wysoce uprzemysłowione obszary na zachodzie wzamian za słabo uprzemysłowione na wschodzie. Jak jednak wytłumaczyć uprzywilejowany eksport polskich surowców do Rosji? Węgla np. stanowi właśnie teraz z powodu braku walut jedyny środek płatniczy Polski. Rosja zażądała od Polski 13 milj. ton węgla rocznie na najkorzystniejszych warunkach produkcji i dostawy, bez dania Polsce wzamian czegoś rzetelnego. Jeden statek za drugim naładowany polskim węglem odpływa do Leningradu, podczas gdy szwedzkie statki po daremnym oczekiwaniu w wielu wypadkach wracają do Szwecji, która przecież stała się naturalnym dostawcą towarów dla wyniszczonej Polski i może odegrać czołową rolę przy jej odbudowie. Na dobitkę panują obecnie w portach polskich, gdzie całą władzę dzierżą rosyjscy żołnierze, takie stosunki, że marynarze szwedzcy jak wiadomo odmawiali przez pewien czas rejsów na Polskę, o ileby im nie zabezpieczono życia i mienia.

Czyż dziwić się wobec tego, że atmosfera w Polsce staje się coraz bardziej nieznośna i że zachodzi uzasadniona obawa, iż nerwy ludności nie wytrzymają i że prędzej czy później sprowokowana zostanie do szalonych czynów, które znów utopiają kraj w krwi? "Niechaj Amerykanie i Anglicy uważnie śledzą to co dzieje się w Polsce" - takie zdanie słyszy coraz częściej neutralny obserwator w Warszawie. "Gdyż to, czego nie zniszczyli Niemcy, to zabierają Rosjanie".



Lecz mądrzy doświadczeniem i zawiedzeni brakiem pomocy z zagranicy, szukają Polacy w większości pociechy w swej głębokiej wierze i w niewyniszczonej sile ludu polskiego. Duchowieństwo polskie stało się, podobnie jak wiele razy w historii, znów podporą przeciwko gwałtowi i przemocy, a chłop polski stanął zdecydowanie w obronie demokracji przeciwko nowym prądom totalistycznym.

KOMUNIKAT P.C.K.

W Delegaturze P.C.K. (Stockholm, Regeringsgatan 22) mają do odebrania listy: Schöngut Lili, Schreiber M.I., Skotnicka Izabella, Słotwińska Władysławowa, Słowikowska Zofia, Sokulska Zofia, Stechow Leokadia, Stelzner Regina, Szpringer Regina, Sztokman El., Szwaicer Mania, Szymańska Izabella, Tajak Irena, Tasińska Adela, Tiodurkiewicz Irena, Tochowicz Piotr, Ulanicka Halina, Urbach Gela, Wajnman Tamara, Warszawska Inka, Wiśniewski Józef, Wojtowicz Eleonora, Wróbel-Turska Wanda Barbara, Załucka Julia, Zuckermann Halina Cyncylia, Zak Wanda Janina, Żurowska Maria, jak też list dla Jadzi podpisany "Lonuś", nadawcą jest Maria Wieliczko, następnie list z Częstochowy do córki, nadany przez wład. Skupień oraz list adresowany do "N. 6340 od ojca K. Głowińskiego z Góry Śląsk.

Ponadto Delegatura P.C.K. prosi o informacje o Kazimierzu Gutkowskim l. 40, Adolfie Bagnowskim l. 40 i Anastazji Żukowskiej wyw. do Niemiec oraz o weronice Kowalewskiej z domu Kałuża c. Jakuba.

POSZUKIWANIE RODZIN.

Ks. Pastor Paweł Sikora (Cieszyn Kaufmanna, pow. śląski, Katowice) poszukuje syna Tadeusza, przymusowo zaciągniętego w maju 1944 do niem. obrony przeciwlotniczej, pow. Wrocław (wiek 17 lat). Wiadomości kierować: Dansk Roda Kors Amaliegade 18, København - K. Nr AO/AB 10759/45 lub bezpośrednio do Polski.

Pani Matylda Dettlaff (wdowa) poszukuje syna Artura przymusowo powołanego do niem. marynarki w paźdz. 1942. Ur. 26. 2. 1924 r. Ostatnio przeb. w porcie Tryjest-Pola we Włoszech. Wiadomości kierować: Polski Obóz im. Gen. Sikorskiego Hald Ege nr. Viborg Danmark. Mąż wymienionej umarł w Danii 7. 5. 45. -

Prawecką Aleksandrę Urszulę ur. 14. 3. 1928 Nowy Sącz, wyw. z Bergen do Szwecji jako chorą w czerwcu r. b. poszukuje ojciec w Polsce. wiadomości o niej proszę kierować na adres: A. Kowalska, Jungfrugatan 30, Stockholm.

Róża Monic vel Helena Jezierska z Ravensbrück jest poszukiwana przez przyjaciół. wiadomości o niej proszę kierować na adres: L. Milczyn, Jungfrugat. 30/II - Stockholm.

Proszone są o skomunikowanie się z Redakcją "Polaka" w ważnych dla nich sprawach osobistych: ppłk. Tomczukowa i p. Romana wyrzykowska.

OGŁOSZENIA.

Biblioteka Klubu "Ognisko" w Stockholmie uprzejmie prosi o natychmiastowy zwrot wszystkich książek, jakie znajdują się na terenie obozów, wypożyczonych obozom przez wyżej wym. bibliotekę. Tyczy się to zwłaszcza obozów zlikwidowanych, których mieszkanki częściowo przebywają w innych obozach. Przed powrotem do kraju należy wszystkie książki, będące w posiadaniu osób prywatnych - zwrócić do biblioteki Klubu "Ognisko", Jungfrugatan 30/II, Stockholm, na ręce p. Haliny Skrobeckiej.

Są w sprzedaży efektowne, w barwach polskich utrzymane, albumy, zawierające zdjęcia z polskich miast, nadające się na upominki, cena 1.50 kr., samouczki języka angielskiego, w których dla każdego słowa podana jest wymowa oraz akcent - cena 4 kr. - wysyła za zaliczeniem pocztowym J. Raykowski, Jungfrugatan 22, Stockholm. -

Redakcja prosi Czytelników dla ich własnego dobra o czytelne i dokładne podawanie adresu przy zamawianiu i płaceniu prenumeraty. Prosimy Czytelników, którzy zamówili prenumeratę na listopad i zalegają z opłatą o bezzwłoczne wyrównanie należności. Warunki prenumeraty: prenumerata mies. wynosi 1 Skr., poszcz. numer kosztuje 30 öre. Pismo wychodzi w piątek każdego tygodnia. Prenumeratę należy wpłacać na POSTGIROKONTO 162831. Ogłoszenia płatne są z góry 1.50 kr. od trzech wierszy. Redakcja i Admin. TYGODNIK "POLAK" Lund, Erik Dahlbergsg. 4, tel. Redakto Dr Zygmunt Łakociński. -

